

ANTOLOGIA DUDUSIA

GRUDZIEŃ 12/2017

HEFI PARALLAX ERROR

MIESIĘCZNIK



INDEKS 36214X

jazz forum

THE EUROPEAN
JAZZ MAGAZINE

10.90 zł (w tym 5% VAT)

AGA DERLAK ŁUKASZ OJDANA LESZEK HEFI WIŚNIEWSKI



KSIEGA POLSKICH STANDARDÓW - ROSEMARY'S BABY

MOZDZER

ISSN 0324-8801



12

9 770324 880701



40

fol. Wouter Jansen

Z Leszkiem Możdżerem, autorem albumu „Earth Particles”, rozmawia Adam Domagała

CD DLA PRENUMERATORÓW LIVE

52. HeFi Quartet „Parallax Error”

NEWS

2. Jazzahead! 2018 We're From Poland

3. Ankieta Down Beatu – głos mają czytelnicy, Grammy 2018 – nominacje jazzowe, 20 Best Albums – Jazzwise, ECM na Spotify, Highlights Jazztopadu, Jazzstate, Włodek Pawlik Bene Merito, EABS: laury Wrocławia, Festiwal Paderewskiego, i inne wiadomości

8. Tu się gra jazz!

10. Trasy

CODA

5. Waldemar Duszyński

21. George Avakian

31. Jon Hendricks

49. Muhal Richard Abrams, Marek Romański

49. Ben Riley

FELIETON

12. Na ucho, Leszek Możdżer



46

fol. Jazzy shots

Aga Derlak: nie ma przypadków

6. Zaduszki Jazzowe w Capitolu, Piotr Rodowicz

13. Koryfeusze 2017, Paweł Brodowski

14. Mateusze Trójki 2017, Adam Domagała

16. Trombone Shorty w Krakowie, Bogdan Chmura

17. Sarah McKenzie w Warszawie, Adam Dobrzyński



fol. Gosia Frączek

Łukasz Ojdana: grać w swoim języku

17. Klucz do Kariery, Marek Demidowicz

18. Aga Zaryan & Jacob Collier, Piotr Iwicki

38. Jazz Forum Showcase

44. Artur Dutkiewicz Trio – Traveller Live @ 12on14, Tomasz Pierchała

FESTIWALE

20. Ystad Sweden Jazz Festival, Marek Piechnat

22. Cafe Jazz Festival, Krzysztof M. Wilski

23. Zamość 2017, Adam Dobrzyński

24. Jazz Camping Kalatówki, Anna Bernat

26. Sopot Jazz Festival, Maciej Majewski

28. Krokus Jazz Festival & Powiew Młodego Jazzu, Andrzej Patlewicz

30. Rawa Blues Festival, Ryszard Gloger

31. Jazz & Literatura, Tomasz Łuczak

32. Jazz Jamboree, Barnaba Siegel, Monika Okrój

35. Toruń Blues Meeting, Andrzej Dorobek

36. Jazzowa Jesień w Bielsku-Białej, Marek Romański



54

fol. Edyta Masior

Leszek „HeFi” Wiśniowski

FEATURES

40. Leszek Możdżer: okruchy ziemi, Adam Domagała

46. Aga Derlak: nie ma przypadków, Roch Siciński

50. Łukasz Ojdana: grać w swoim języku, Marek Romański

54. Leszek „HeFi” Wiśniowski, Ryszard Borowski

KSIĘGA POLSKICH STANDARDÓW

58. Rosemary's Baby, Janusz Szrom

RECENZJE

62. Antologia Jerzego „Dudusia” Matuszkiewicz, Mariusz Gradowski

64. CD (Gregory Porter, Django Bates, Wadada Leo Smith, Avishai Cohen, Iiro Rantala & Ulf Wakenius, Paul McCandless, Jon Balke Siwan, Vein, Sarah McKenzie, Danish String Quartet, Krzysztof Komeda, Mieczysław Kosz, Zbigniew Seifert, Variospheres, Tribute to Andrzej Przybielski, Piotr Orzechowski Pianhooligan, Leszek Możdżer & Holland Baroque, Piotr Schmidt & Wojciech Niedziela, HeFi Quartet, Piotr Wojtasik, Leszek Kułakowski feat. Mikael Godée & Ebba Westerberg, Kostov/Pańta/Konrad Trio, Mateusz Smoczyński, Kuba Badach, Jazzpospolita, Monosies)

PRENUMERATA

78. Zaprenumeruj!

80. Stragan Muzyczny

Fotografia na okładce (Leszek Możdżer): Rafal Masłow, projekt okładki: Kasia Stańczyk

YSTAD SWEDEN JAZZ FESTIVAL 2017

Marek Piechnat

Ósma edycja Ystad Sweden Jazz Festival zaplanowana została z dużym rozmachem. Do tego stopnia dużym, że festiwal stał się wg. organizatorów największą imprezą jazzową w Szwecji, a drugą co do wielkości w Skandynawii po festiwalu w Kopenhadze. Wśród scen festiwalowych, takich jak Teatr Miejski, Kąpielisko Morskie, czy Klasztor Franciszkanów, pojawiła się nowowytbudowana, mogąca pomieścić nawet 2000 widzów, Ystad Arena, w której miał miejsce, otwierający festiwal, koncert poświęcony zmarłej kilkanaście lat temu wybitnej szwedzkiej wokalistce Monice Zetterlund.

Pogoda

Ale zacznijmy od... pogody, która w tym roku, mówiąc delikatnie, nie sprzyjała organizatorom. Podobno tak zimnego i deszczowego lata w południowej Szwecji nie notowano od dawna. A trzeba tu zaznaczyć, że nie jest to sprawa bagatelna biorąc pod uwagę to, że duża część koncertów w Ystad odbywa się na świeżym powietrzu. Ale jakby zgodnie z porzekadłem, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, kilka z przeniesionych w ostatniej chwili do zamkniętych sal koncertów zyskało tylko na tej zmianie.

Pierwszym z nich był recital znanej w Polsce wokalistki **Viktorii Tolstoy** przeniesiony z powodu deszczu do Teatru Miejskiego. Wystylizowana na gwiazdę filmową z lat 40. ubiegłego wieku Viktoria przedstawiła program ze swojej najnowszej płyty „Meet Me At The Movies”, na którą, co sugeruje tytuł, składają się utwory pochodzące z filmów. Nie mogło oczywiście zabraknąć takich przebojów, jak stylowo zaśpiewane *As Time Goes By* („Casablanca”) i *Calling You* („Bagdad Cafe”). Punktem kulminacyjnym recitalu była szalona in-



Peo Alfonsi i Al Di Meola

fol. Lidia Kaiser



fol. Lidia Kaiser

Viktoria Tolstoy „Meet Me At The Movies”

terpretacja songu Björk *New World* z filmu „Dancer in the Dark”.

Ponieważ deszcz nie ustawał, podobny los spotkał młode szwedzkie trio **Piatruba**, którego koncert przeniesiono do najstarszej w Szwecji sali kinowej Scala. Piatruba wykonuje jazzowe wersje utworów szwedzkiej muzyki ludowej, głównie z malowniczego rejonu Dalarna. Lider zespołu, trębacz **Oskar Stenmark**, podszedł do tego projektu niezwykle poważnie, jeżdżąc po wioskach i wygrzebując ze starych skrzyń partytury i kasyety magnetofonowe. Davisowskie brzmienie flugelhornu Stenmarka, delikatne zastosowanie elektroniki (NORD) i wszechobecny nastrój szwedzkiej nostalgii okazały się mieszanką udaną, a Piatruba stała się odkryciem tegorocznego festiwalu.

Deszcz zaczął padać już w trakcie koncertu tria **Lars Danielsson/Marius Neset/Morten Lund**. Kontrabasista Danielssona przedstawiać nie trzeba, ponieważ jest bardzo dobrze znany w Polsce zarówno ze współpracy z Leszkiem Możdżerem, jak i koncertów ze swoją żoną, duńską wokalistką Caecilie Norby. Chyba inaczej to wygląda, jeśli chodzi o norweskiego saksofonistę Neseta, który zasługuje z pewnością na większą uwagę. Ten 30-letni artysta stał się w ciągu kilku lat jednym z głównych filarów niemieckiej wytwórni ACT. Jego gra zarówno w lirycznych utworach inspirowanych folklorem skandynawskim, jak we freejazzowych wycieczkach jest po prostu najwyższej próby. Duński perkusista Lund zabłysnął swoją niezwykle dynamiczną,

aczkolwiek nie pozbawioną humoru, grą. Na całe szczęście opady tego dnia były umiarkowane i nie wypłoszyły słuchaczy, którzy dzięki temu mieli okazję wysłuchać jednego z najlepszych koncertów festiwalu.

Gwiazdy

W Ystad nie może oczywiście zabraknąć gwiazd światowego formatu. Na pierwszy ogień poszedł gość honorowy tegorocznego festiwalu **Al Di Meola**, który wystąpił w duecie gitarowym z **Peo Alfonsim**. Publiczność wypełniająca do ostatniego miejsca Teatr Miejski gorąco reagowała na wirtuozowską grę obu gitarzystów, którzy zaprezentowali materiał z płyty Ala Di Meoli wydanych w ciągu ostatnich kilku lat: „All Your Life: A Tribute to the Beatles” (*Because, She's Leaving Home*), „Elysium” (*Adour*) i „Morocco Fantasia” (*Misterio*). Pomimo, że obaj gitarzyści mieli pole na swoje solowe popisy, to jednak gitara Di Meoli była na pierwszym planie, podczas gdy Alfonsiemu przypadła rola akompaniatora pozostającego w cieniu mistrza. Można sobie wyobrazić entuzjazm publiczności, kiedy na finał zabrzmiały dźwięki *Mediterranean Sundance*, utworu, który chyba już zawsze będzie się kojarzył z legendarnym The Guitar Trio (Paco de Lucia, John McLaughlin, Al Di Meola).

Na koncert japońskiej pianistki **Hiromi** sponsorująca ją Yamaha specjalnie dostarczyła fortepian własnej produkcji. No cóż, nie będę ukrywał, że mam duży problem z tą, wychwalaną pod niebiosa, pianistką. Nie odmawiając jej ogromnej sprawności technicznej, którą posiada, uważam, że

niekończące się wirtuozowskie fajerwerki w jej wykonaniu budzą przesyt. Tym razem towarzyszył jej kolumbijski harfista **Edmar Castaneda**, w którym japońska artystka znalazła zaiste bratnią duszę. Rezultat – Hiromi do kwadratu, a tego to już było dla mnie stanowczo zbyt dużo.

Deborah Brown przyjechała z programem „Kansas City Here I Come”, który powstał głównie dzięki współpracy z polskimi artystami: wrocławskimi kameralistami **NFM Leopoldinum** oraz saksofonistą **Sylwestrem Ostrowskim**. Brown to wspaniała wokalistka dysponująca głosem o szerokiej skali i przepięknej, ciepłej barwie, poruszająca się równie swobodnie w szybkich tempach (cóż za dykeja!), jak i w lirycznych balladach. Leopoldinum znakomicie wypadło w wykonanym bez sekcji rytmicznej *How Deep Is the*



fol. Lidia Kaiser

Deborah Brown i Sylwester Ostrowski



fol. Lidia Kaiser

Lars Danielsson

Ocean, a Ostrowski okazał się być wspaniałym improwizatorem oraz doskonałym speaking partnerem w muzycznych konwersacjach z amerykańską wokalistką. W sumie bardzo udany koncert, a zarazem mocny polski akcent na festiwalu.

Występ **Joshuy Redmana** jest zawsze dużym wydarzeniem. Tym razem amerykański saksofonista sięgnął po muzykę legendarnego, chociaż może dzisiaj trochę zapomnianego, zespołu *Old And*

New Dreams. Kwartet ten działał na przełomie lat 70. i 80., a tworzyli go Dewey Redman (ojciec Joshuy), Don Cherry, Charlie Haden oraz Ed Blackwell. Muzyka *Old And New Dreams* z kolei wywodziła się w prostej linii od kwartetu *Ornette'a Colemana* z końca lat 50. *Still Dreaming*, bo tak został nazwany nowy kwartet Redmana (lider - saxes, Ron Miles - tp, Scott Colley - b i Brian Blade - dr) wykonał m.in. takie utwory jak *Togo* Blackwella, *Mopti* Cherry'ego, *Silence* Hadena. Nie zabrakło kompozycji *Ornette'a Colemana*: *Open or Close* i *Blues Connotation*. To niebawem jak świeżo brzmi ta muzyka dzisiaj!

Różnorodność

Ale gwiazdy to oczywiście nie wszystko, ponieważ o wyjątkowości festiwalu w Ystad stanowi przede wszystkim unikalna atmosfera i różnorodność prezentowanej tam muzyki. Pianista **Bobo Stenson** wystąpił wraz towarzyszem z dawnych czasów saksofonistą **Lenartem Åbergiem**. Wśród wykonywanych przez szacowne duo utworów, takich jak *Nefertiti* i *Footprints*, znalazł się także *Sleep Safe and Warm* Komey.

Solowy recital fińskiego pianisty **Iiro Rantali** został przez wielu krytyków uznany za jedno z najważniejszych wydarzeń festiwalu. Mieszanka kompozycji *Lennona*, *Bacha* i hymnów kościelnych w wykonaniu dowcipnego *Fina* okazała się doprawdy wybuchowa.

Dyrektor artystyczny festiwalu – pianista **Jan Lundgren** jak co roku pojawiał się na scenie w różnych konstelacjach: koncert poświęcony *Monice Zetterlund*, duet z *Nilsem Landgrenem*, czy wreszcie własny zespół *Potsdamer Quartet*. Najlepszą z nich była ostatnia z wymienionych. Dość powiedzieć, że koncert tego zespołu był jeszcze lepszy niż niedawno wydana płyta.

Tonbruket Dana Berglunda nie oszczędzał publiczności prezentując konsekwentnie swoją wersję hardcorowego jazz-rocka, a la późny *King Crimson*. Szwedzka trębaczka i kompozytorka **Ann-Sofi Soderqvist** od siedmiu lat prowadzi własny big band *ASJO* nie mający chyba odpowiednika w Europie. Wysmakowane kompozycje liderki wykonane zostały przez 19-osobową orkiestrę, w której ważną rolę spełniał głos *Leny Swanberg*.

Tegoroczny festiwal w Ystad był pod wieloma względami rekordowy – podczas sześciu festiwalowych dni odbyły się 43 koncerty na 10 scenach, sprzedano ponad 10.500 biletów. To oczywiście ogromny sukces, ale także duże wyzwanie dla organizatorów, którzy już dzisiaj zastanawiają się gdzie pomieścić rosnącą liczbę turystów przybywających na festiwal. Znacząc jednak organizatorskie talety tandemu **Tomas Lantz-Jan Lundgren** i ten problem zostanie wkrótce rozwiązany.

GEORGE AVAKIAN



fol. Hans Kumpf

Rosyjski bandleader Oleg Lundstrem i George Avakian

W Nowym Jorku 22 listopada br. zmarł w wieku 98 lat George Avakian, legendarny amerykański (ormiańskiego pochodzenia) producent płytowy i impresario, który odegrał kluczową rolę w karierach takich muzyków jak Miles Davis, Dave Brubeck, Charles Lloyd i Keith Jarrett. Jego kariera obejmowała ponad sześć dziesięcioleci.

George Mesrop Avakian urodził się 15 marca 1919 roku w Armiwarze w Rosji. Wkrótce po jego urodzeniu, gdy wybuchła wojna bolszewicka, rodzina przeniosła się do USA. Wcześniej zainteresował się jazzem. W 1939 roku, jeszcze będąc studentem na Yale University, Avakian nagrał dla wytwórni *Decca* sesję *Eddie'ego Condon* „Chicago Jazz”. Rok później przygotowywał dla *Columbii* wznowienia płyt *Armstronga* i *Ellingtona*. Po pięciu latach służby w armii został pełnoetatowym pracownikiem tej wytwórni. W roku 1948 brał udział w transformacji płyty winylowej – od nagrań singlowych na 78 rpm do nowego formatu *longplaya* na 33 i 1/3 rpm. W wytwórni *Columbia* inicjował i nadzorował nagrania takich gwiazd jazzu jak *Dave Brubeck*, *Duke Ellington* i *Miles Davis* (sesja „Miles Ahead”).

W 1962 roku rozpoczął współpracę z *RCA Victor*, nagrywając m.in. *Sonny'ego Rollinsa* i *Paula Desmond*. W połowie lat 60. odkrył talent młodego saksofonisty *Charlesa Lloyda* i został jego impresariem. Pod jego egidą Kwartet *Lloyda* (*Keith Jarrett*, *Jack DeJohnette*, *Cecil McBee*/*Ron McClure*) stał się jednym z najpopularniejszych zespołów jazzowych na świecie, docierając do młodej publiczności, występując na wielkich arenach rockowych.

Sensacyjny występ Kwartetu *Lloyda* w 1967 roku na festiwalu w Tallinie (wówczas jeszcze *ZSRR*) to też zasługa Avakiana, który 40 lat później uhonorowany został przez władze Estonii odznaczeniem państwowym.

Pod koniec lat 90. George Avakian powrócił do wytwórni *Columbia*, by znów nadzorować serie jazzowych wznowień.